

Andrzej Kołakowski, Przysi

Trudno jest wytrwać, gdy wszystko zdaje się stracone.
Trudno jest marzyć, gdy marzenia Twoje depczą.
Trudno jest stać gdy chcą Cię rzucić na kolana.
Marzyć o słońcu gdy wokoło strugi deszczu.
Lecz przysięgaliśmy na orła i na krzyż,
na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy,
na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
na wolność żywym i na wieczną chwałę zmarłych.
Trudno zwyciężać gdy w zwycięstwo Twe nie wierzą.
Trudno jest walczyć, gdy poległo już tak wielu.
Trudno jest ciągle na zamiary siły mierzyć,
ostatnią kulą jak opłatkiem się podzielić.
Lecz przysięgaliśmy na orła i na krzyż,
na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy,
na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
na wolność żywym i na wieczną chwałę zmarłych.
Trudno się czasem z Twoją wolą zgodzić Panie,
i stać spokojnie gdy ofiarne płoną stosy,
ale swój los przyrzekaliśmy rzucić na nie,
by swoje życie jak przeszkodę móc przeskoczyć.
Bo przysięgaliśmy na orła i na krzyż,
na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy,
na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
na wolność żywym i na wieczną chwałę zmarłych.
I zwyciężymy, gdy zwycięstwo dasz nam Panie
przyjmie my klęskę, jeśli taka Twoja wola.
Tylko daj, w godzinie próby nam wytrwanie,
Gdy upadniemy zawsze pozwól powstać z kolan.
Bo przysięgaliśmy na orła i na krzyż,
na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy,
na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
na wolność żywym i na wieczną chwałę zmarłych.